



Opublikowano:
30.06.2026

Aleksandra Szymańska-Dańczyszyn

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

 <https://orcid.org/0009-0009-3704-8634>

„Zaszycie ma magię”

O somatycznych wymiarach leczenia uzależnienia w twórczości Ingi Iwasiów

“The Implant Has a Certain Magic”: The Somatic Dimensions of Addiction Treatment in the Works of Inga Iwasiów

Abstract: This article examines the somatic dimensions of addiction treatment in Inga Iwasiów's prose. The analysis focuses on the figure of the alcohol implant (Esperal) as a medical practice which not only modifies the subject's relationship with alcohol, but above all reorganises the experience of corporeality and the way addiction is conceptualised. At the heart of the discussion is a shift in emphasis from psychological and social models of treatment towards its material and somatic dimensions, in which the body becomes a space in which the illness and therapeutic intervention are inscribed. The text demonstrates that the alcohol implant is not merely a tool of control, but also a means by which addiction is inscribed in the body. A key element of the analysis is also the gender perspective, revealing diverse ways of experiencing and interpreting addiction treatment, as illustrated in the section comparing the prose of Inga Iwasiów and Aleksandra Zbroja. In women's narratives, the implant is domesticated and integrated into the realm of intimate bodily experience, whilst in men's representations it remains, above all, a foreign element of control, provoking resistance and a desire to have it removed. The article demonstrates that the somatic dimensions of addiction treatment are not neutral, but are strongly conditioned by culture and gender, which influences the way in which the relationship between the body, power and illness is portrayed.

Keywords: Inga Iwasiów, Aleksandra Zbroja, Esperal, women's addiction, contemporary Polish literature

Abstrakt: Artykuł problematyzuje zagadnienie somatycznych wymiarów leczenia uzależnienia w prozie Ingi Iwasiów. Analiza koncentruje się na figurze wszywki alkoholowej (esperalu) jako praktyki medycznej, która nie tylko modyfikuje relację podmiotu z alkoholem, lecz przede wszystkim reorganizuje doświadczenie cielesności oraz sposób konceptualizowania uzależnienia. W centrum rozważań znajduje się przesunięcie akcentu z psychologicznych i społecznych modeli leczenia na jego wymiar materialny i somatyczny, w którym ciało staje się przestrzenią zapisu choroby oraz interwencji terapeutycznej. Autorka dowodzi, że wszywka alkoholowa to nie jedynie narzędzie kontroli, lecz także sposób, w jaki uzależnienie zostaje wpisane w ciało. Istotnym elementem analizy jest również perspektywa genderowa, ujawniająca różnicowane sposoby doświadczania i interpretowania leczenia uzależnienia przedstawione w prozie Ingi Iwasiów i Aleksandry Zbroi.

W narracjach kobiecych wszywka jest osławiana i włączana w porządek intymnej cielesności, natomiast w reprezentacjach męskich pozostaje przede wszystkim obcym elementem kontroli, budzącym opór i dążenie do jego usunięcia. Artykuł wskazuje, że somatyczne wymiary leczenia uzależnienia nie są neutralne, lecz silnie uwarunkowane kulturowo i płciowo, co wpływa na sposób przedstawiania relacji między ciałem, władzą i chorobą.

Słowa kluczowe: Inga Iwasiów, Aleksandra Zbroja, esperal, uzależnienie kobiet, polska literatura najnowsza

W prozie Ingi Iwasiów kobiece uzależnienie należy do istotnych i wielokrotnie podejmowanych tematów, choć przez długi czas występowało jako temat rozproszony w różnych utworach pisarki, nie tworząc jeszcze wyraźnie wyodrębnionego „nurtu” tej twórczości. Problem alkoholizmu powraca tu jako jeden z przejawów kobiecej kondycji, uwikłanej w doświadczenia przemocy symbolicznej, samotności, wyczerpania oraz społecznych oczekiwań wobec kobiecego ciała i ról płciowych. Wystarczy wspomnieć o powieści *Bambino*, w której picie bohaterki, Marysi, pozostaje społecznie niewidoczne, a także niezauważane i wypierane przez najbliższe otoczenie. Początkowo alkohol „dobrze robi na wszystko” (Iwasiów, 2008, s. 170), pełniąc funkcję środka łagodzącego codzienne napięcia i samotność, z czasem jednak staje się źródłem bólu „w kościach, głowie, sercu, oczach” (Iwasiów, 2008, s. 345) oraz powodem rozpadu relacji rodzinnych. Również w *Kronikach oporu i miłości* (2019) problematyka kobiecego alkoholizmu zostaje wpisana w szerszy kontekst relacji rodzinnych. Narratorka powieści wspomina bowiem o pijącej matce, która „wietrzyła pokój z oparu wódki, jakby nie wiedziała, że nic nie da się ukryć” (Iwasiów, 2019, s. 83).

Szczególnie wyraźnie problem kobiecego uzależnienia ujawnia się w tych tekstach Ingi Iwasiów, w których choroba alkoholowa znajduje wyraz w doświadczeniu ciała. Kulminację tego sposobu przedstawiania stanowią opowiadanie *Porada*, pochodzące ze zbioru *Smaki i dotyki* (2014), oraz „powieść urodzinowa” *Pięćdziesiątka* (2015) – pozostająca w wyraźnym dialogu z autobiograficznymi wypowiedziami Iwasiów na temat własnego uzależnienia (Nadana, 2015, s. 6; Wodecka, 2013). W obu utworach pisarka koncentruje się na somatycznych konsekwencjach alkoholizmu, ujmując je jako proces zapisywania się choroby w ciele bohaterki. Powieść stanowi istotny punkt zwrotny zarówno w dorobku Iwasiów, jak i w rozwoju najnowszych narracji poświęconych kobiecemu uzależnieniu, podejmowanych w kolejnych latach przez takie pisarki, jak Patrycja Pustkowiak, Sylwia Chutnik czy Zyta Rudzka. Mimo że wielokrotnie analizowano twórczość Iwasiów przez pryzmat pamięci, cielesności, kobiecej podmiotowości czy doświadczenia transformacji (Kraskowska, 2003; Giza-Stępień, 2005/2006; Izdebska, 2014; Zduniak-Wiktorowicz, 2014; Duda,

Krukowska, Krupiński, red., 2023)), motyw kobiecego uzależnienia najczęściej pozostawał elementem szerszych rozpoznai, rzadko stając się samodzielnym przedmiotem interpretacji. Taka perspektywa pozwala odczytać *Poradę i Pięćdziesiątkę* nie tylko jako reprezentację kobiecego alkoholizmu, ale także jako próbę przepisania kulturowo utrwalonej figury alkoholika z perspektywy kobiecego doświadczenia, otwierającą drogę dla późniejszych narracji podejmujących temat uzależnienia kobiet. Znaczące, że w obu tekstach szczecińskiej pisarki istotna okazuje się decyzja o wszytciu esperalu. Wyznacza ona moment zwrotny w sposobie przeżywania i konceptualizowania uzależnienia. Zabieg ten nie tylko wprowadza materialną barierę między bohaterkami a alkoholem, lecz także przenosi ciężar leczenia z porządku psychologicznego na biologiczny.

Monika Ładoń zauważa, że „»zaszycie« uruchamia [...] najgorsze skojarzenia, prawdziwe opowieści z dna” (Ładoń, 2025, s. 103). Badaczka jako przykład wspomnianych narracji przywołuje *Mireczka. Patoopowieść o moim ojcu Aleksandry Zbroi*, wskazując na sposób, w jaki narracje okołouzależnieniowe osadzają doświadczenie zaszycia w rejestrze genderowym, a zarazem cielesnej przymusowości. Powieść Zbroi pozwala przyjrzeć się męskiemu doświadczeniu uzależnienia z punktu widzenia kobiecej narratorki. Taki sposób narracyjnego usytuowania *Mireczka...* ma znaczenie w kontekście dominującej w literaturze alkoholowej męskiej perspektywy. Jak podkreśla Wojciech Klepuszewski, większość utworów należących do tej literatury została napisana przez mężczyzn, a ich bohaterami są zazwyczaj mężczyźni. Badacz powołuje się przy tym na literaturę amerykańską, między innymi na twórczość Malcolma Lowry’ego i Charlesa Jacksona (Klepuszewski, 2018, s. 85–86). Wyrziste przykłady można znaleźć także na gruncie literatury polskiej. Wystarczy wspomnieć o powieściach *Pod mocnym aniołem* Jerzego Pilcha (2001) oraz *Sztuka noszenia masek* Huberta Fryca (2021). Literaturoznawcze badania nad reprezentacjami alkoholu i alkoholizmu również unaoczniają historyczną dominację męskiej perspektywy w sposobach przedstawiania picia i uzależnienia (Godlewski, 1989; Rurawski, 1994; Przybylski, 2016; Gorczyca, Ronduda, 2018; Koper, 2022). Przywołane przykłady nie tworzą oczywiście wyczerpującego katalogu, lecz pozwalają wskazać istotną dla niniejszych rozważań prawidłowość – doświadczenie uzależnienia przez długi czas było w literaturze oraz badaniach literaturoznawczych definiowane przez męski podmiot i podporządkowane męskiemu modelowi doświadczenia choroby. *Mireczek...* zajmuje wobec tej tradycji pozycję niejednoznaczną – jego centralną postacią pozostaje uzależniony mężczyzna, ale historię przejmuję i przekształca kobiecy głos. To właśnie podwójne usytuowanie – męskiego przedmiotu reprezentacji

i kobiecego podmiotu narracji – pozwala przyjrzeć się sposobowi przedstawienia męskiego doświadczenia uzależnienia, nie reprodukując zarazem bezpośrednio męskiej perspektywy, która przez długi czas dominowała w literackich reprezentacjach choroby alkoholowej. Szczególnie interesujący okazuje się przy tym sposób przedstawienia „zaszcicia” – wszywka alkoholowa funkcjonuje przede wszystkim jako znak obcości i ingerencji, element nieznośnie naruszający integralność ciała.

Tak zarysowane napięcie między ingerencją w ciało a podmiotową autonomią stanowi punkt wyjścia do przyjęcia perspektywy somaestetycznej Richarda Shustermana. Dyscyplina ta łączy refleksję teoretyczną z praktyką afirmatywnego kształtowania relacji z ciałem i jest definiowana przez autora jako pole krytycznego badania oraz doskonalenia tego, jak doświadczamy i wykorzystujemy własne, przeżywające ciało, czyli somę (Shusterman, 2008, s. 19). Istotne jest rozumienie somy nie jako biernej materii biologicznej, lecz jako ciała żyjącego, czującego i zdolnego do autokreacji – kategorii, w której, jak pisze Shusterman, „wcielona intencjonalność zaprzecza dychotomii ciała/umysłu” (Shusterman, 2008, s. 20). Somatyczny wymiar uzależnienia domaga się też namysłu nad relacją między wnętrzem podmiotu a jego zewnątrzem – *esperal*, wszywany pod skórę, funkcjonuje bowiem na granicy tych porządków, jako materialny próg, wobec którego bohaterki i bohaterowie muszą określić, gdzie kończy się „ja”, a zaczyna ciało obce. Przyjmując tę perspektywę, *esperal* uczyni szczególnie pryzmatem oglądu doświadczenia uzależnienia, zróżnicowanego znaczeniowo w zależności od płciowego usytuowania podmiotu. „Przesunięcie” leczenia z porządku psychologicznego na cielesny, obecne w prozie Iwasiów, traktuję nie jako opis faktycznego rozdzielania dwóch odrębnych sfer, lecz jako figurę retoryczną, za pomocą której bohaterki osławiają doświadczenie choroby. W męskich reprezentacjach uzależnienia wszywka sytuowana jest przede wszystkim jako element obcy i intruzywny, naruszający integralność ciała i podmiotową autonomię, a tym samym podlegający odrzuceniu bądź usunięciu¹. W ten sposób ujawnia się zróżnicowany kulturowo sposób

1 Warto odnotować autobiografię Wiktora Osiatyńskiego *Rehab* (2003), w której brat bohatera reaguje na jego rozważania o *esperalu* kpinią, sytuując wszywkę jako fizyczną „łatkę”, niewspółmierną do istoty uzależnienia. W *Ulicy Daniela Odiji* (2001) z kolei butelka przesłania świat bohaterowi, a wszywka nie znosi pragnienia picia, tylko je zawiesza. Powtarzalność sceptycyzmu, kpiny i poczucia niewystarczalności pozwala dostrzec w tych reprezentacjach charakterystyczny dystans wobec farmakologicznej kontroli picia, który można wiązać z kulturowo ukształtowanymi wzorcami męskiego stosunku do leczenia uzależnienia.

konceptualizowania relacji między ciałem, kontrolą i uzależnieniem, zależny od genderowych modeli doświadczania choroby².

W alkoholowych narracjach kobiecych – czego dowiodą interpretacje prozy Iwasiów – esperal przyjmuje postać „wewnętrznego strażnika”, elementu kontroli wpisanego w cielesność, który zostaje częściowo oswojony i włączony w porządek intymnego doświadczania, nierzadko nabierając cech o charakterze erotyczno-afektywnym jako obiekt nieustannej, somatycznej obecności. Aby docenić wagę gestu bohaterek Iwasiów, przyjrzyjmy się najpierw esperalowemu doświadczeniu bohatera prozy Zbroi, bo choć jest to narracja chronologicznie późniejsza, to można uznać ją za emblematyczną dla męskiego obrazu uzależnienia.

„W ciele ubytek, w duchu naddatek”

Tytułowemu bohaterowi *Mireczka*. *Patoopowieści o moim ojcu Aleksandry Zbroi* (2021) wszywka jawi się jako intruz, element narzucony z zewnątrz, którego obecność jest nieustannie odczuwana jako opresyjna. Jak zauważa Monika Ładoń (2025, s. 102–103), esperal nie staje się częścią podmiotu, lecz pozostaje ciałem obcym, wobec którego Mireczek odczuwa narastającą wrogość. Dlatego też moment słabości do alkoholu wieńczy samodzielne usunięcie wszywki:

Za kielicha Mireczek dziękuje, dziś nie wypije. Zamiast tego pomiętosł jeszcze widelec. [...] Mireczek uruchamia w kolanie perpetuum mobile, skacze nim w górę i w dół, rytmicznie majta rantem obrusu, który idzie falą przez całą długość stołu. [...]

– Nie wytrzymam, nie wytrzymam, nie wytrzymam... – myśli Mireczka kłapią jak pies, który wygrzyza sobie pchły. Zagłuszają rozmowę. Zaciemniają scenę. Rozmazują wspomnienia. Nie ma już córki, matki, pracy, domu. Jest tylko spocona butelka i kłapanie, które podpowiada, żeby iść na całość. [...] Mireczek przeprasza, musi znowu do

2 Ale nie tylko. Zastrzec trzeba, że różnica ta nie musi wynikać wyłącznie z genderowego zróżnicowania doświadczenia, ponieważ wzmacnia ją także odmienna technika narracyjna – pierwszoosobowa, introspekcyjna narracja bohaterki Iwasiów sprzyja stopniowemu oswajaniu wszywki jako elementu własnej cielesności, podczas gdy trzecioosobowa narracja o Mireczku – mimo że przefiltrowana przez kobiecy głos – utrzymuje dystans, który sam w sobie eksponuje esperal jako ciało obce, naruszające integralność organizmu i ograniczające podmiotową autonomię. Jego usunięcie zostaje przedstawione jako akt odzyskania sprawczości, któremu towarzyszą metafora narodzin, metafizyka otwarcia ciała oraz poczucie wyzwolenia.

kibelka. Ale niech chłopaki w tym czasie przygotowują ekstra kielicha, jednak skubnie sobie, a co.

Z widelcem w kieszeni, jak Posejdon z trójzębem, zni-ka w szumie kranówy za ścianą. Musi się trochę nagim-nastykować, w końcu to łopatka, żadne tam łatwo dostęp-ne przedramię czy nawet pośladek. Zagryza wargi aż do bładoci, trupiej i strasznej. Ale idzie niezgorzej: ostrze widelca otwiera ciało przy pierwszym zamachu, potem wystarczy tylko zanurkować w mięsnej otchłani, podwa-żyć piracki ładunek, z impetem wypchnąć na zewnątrz, na chronioną kafelkami ścianę i sru do toalety. Na koszuli – kapka krwi. W ciele ubytek, w duchu naddatek. Mireczek urodził (Zbroja, 2021, s. 129–132).

Wspierana farmakologicznie abstynencja Mireczka w mo-mencie wystawienia na alkoholowe pokusy zostaje natychmiast podważona przez spragnione etanolu ciało. Ruch kolana boha-tera, jego nerwowe, kompulsywne gesty i dezorganizacja per-cepcji wskazują na rozpad spójnej podmiotowości w momencie konfrontacji z alkoholem jako obiektem pożądania. To, co miało być racjonalną decyzją, zostaje rozmontowane przez afektywną i somatyczną nadwyżkę, która przejmuje kontrolę nad zacho-waniem. Wszywka alkoholowa w narracji Zbroi zostaje wpisa-na w doświadczenie, które nie prowadzi do pełnej reintegracji podmiotowej, lecz organizuje życie w trybie napięcia pomiędzy zakazem a jego zniesieniem.

„Przerażający gest samodzielnego, wręcz chirurgicznego, otwarcia własnego ciała” (Ładoń, 2025, s. 103) nie jest dla Mirecz-ka znakiem utraty, lecz krokiem ku wyzwoleniu z okowów trzeź-wości. Ciało zostaje naruszone, pojawiają się rana i krew, jednak szkoda fizyczna zostaje zrekompensowana przez psychiczne po-czucie odzyskanej wolności. Jak zauważa Jolanta Brach-Czaina: „[...] ciało pchnięte ostrzem przyjmie z ulgą ofiarowane wyzwolenie” (Brach-Czaina, 1999, s. 24). Uzyskany tym sposobem „du-chowy naddatek” oznacza powrót do stanu zgodnego z logiką uzależnienia – odzyskanie możliwości picia, a więc również przywrócenie poczucia autonomii.

Nie bez znaczenia pozostają także nawiązania do porodu. Nar-racja eksponuje cielesny wysiłek, ból oraz moment wydobycia ukrytego wewnątrz ciała obiektu na zewnątrz. Finałowa scena wydłubania esperalu zostaje jednoznacznie nazwana aktem na-rodzin. W przeciwieństwie do tradycyjnych wyobrażeń porodu, którego efektem jest pojawienie się nowego życia, Mireczek „ro-dzi” ciało obce – implant uniemożliwiający sięgnięcie po alkohol. Zbroja ironicznie wpisuje męskie ciało w doświadczenie tradi-cyjnie kodowane jako kobiece. Bohater przejmuje rolę rodzące-go, jednak nie po to, by podtrzymać życie lub nawiązać relację

z nowym bytem, lecz by pozbyć się niechcianego intruza. Jego relacja z esperalem kończy się radykalnym zerwaniem. „Duchowy naddatek” pojawia się dopiero wtedy, gdy obcy zostaje wydalony z organizmu, co podkreśla fundamentalnie odmienny sposób przeżywania zarówno leczenia, jak i samego uzależnienia.

Aleksandra Zbroja nie pozostawia gestu Mireczka bez komentarza, lecz wspomaga jego interpretację fragmentem eseju Jolanty Brach-Czajny. Cytat ten pełni funkcję swoistego klucza hermeneutycznego, pozwalającego zrozumieć paradoksalny sens samouszkodzenia:

Cała interwencja skupia się na odkrywaniu sposobów otwierania ciała. Trzeba własnym wysiłkiem naruszyć autonomię zamkniętego obszaru stanowiącego o naszej tożsamości. Właściwie chodzi o to, żeby rozerwać siebie. Rozłupać orzech od środka. To uzmysławia, że na straży pełnego uczestnictwa w istnieniu stoi osobiste zagrożenie. Trzeba ryzyka, które z trwogą podejmujemy. Nie ma innego wyjścia, skoro nic, co istotne, nie może zdarzyć się bez otwarcia. Tym bardziej istnienie, jako to, co najistotniejsze (Brach-Czajna, 1999, s. 26).

W świetle konstatacji badaczki usunięcie esperalu przestaje być wyłącznie desperacką próbą obejścia terapeutycznego zakazu. Otwieranie ciała jawi się jako egzystencjalne przekroczenie granic własnej cielesności. Mireczek narusza somatyczną integralność, aby odzyskać dostęp do tego, co postrzega jako warunek pełnego uczestnictwa w świecie. Paradoks polega jednak na tym, że otwarcie nie prowadzi do przemiany czy wyjścia z uzależnienia, lecz przeciwnie – do ponownego zamknięcia się w destrukcyjnej relacji z alkoholem. Jak zobaczymy, inaczej esperal funkcjonuje w kobiecym wariacie rozpisany w prozie Iwasiów, ponieważ tam wszywka stopniowo zostaje oswojona i włączona do podmiotowości, tworząc niejednoznaczną symbiozę z bohaterkami i wychodząc naprzeciw ich niewiary w psychoterapię.

Początki

Po raz pierwszy motyw wszywki alkoholowej oraz refleksji nad nieskutecznością psychoterapii pojawia się w twórczości Ingi Iwasiów we wspomnianym już opowiadaniu *Porada* pochodzącym ze zbioru *Smaki i dotyki* (2014). Jego narratorka wyznaje milczącej lekarce: „[...] przyszłam do pani doktor z prośbą, żeby mi pani zrobiła alkoholową terapię. Żebym ja zapomniała o Mariolce i własnej przeszłości, żebym ja już doceniła smak bo-žo-le” (Iwasiów, 2014, s. 298). Marzenie o rozpoczęciu nowego rozdziału, o czystej karcie jest jednak niemożliwe do spełnienia. Bohaterka

zdaje sobie sprawę, że nie da się wrócić do stanu przed uzależnieniem, do zwyczajności, gdy wcześniej – często pod wpływem alkoholu – poszukiwała ponadprzeciętnych doznań. Poza tym, jak sama przyznaje: „Nie przepadam za obcymi ludźmi i nie mam czasu na jakieś-tam kółka zainteresowań. Nie lubiłam tego nigdy” (Iwasiów, 2014, s. 289). Narratorka *Porady* decyduje się zatem na wszynkę alkoholową:

[...] wybrałam metodę prostszą. Esperal w spółdzielni lekarskiej, cena umiarkowana, impreza szybka. O nic nie pytają, niczego nie radzą. Małe nacięcie pod łopatką. Mały zabieg medyczny, który trwa kilka minut i wyznacza granicę. Jasne, można ją łatwo zniwelować. Jednak ma się coś namacalnego. Zgrubienie codziennie będące z panią. [...] Znamy, znamy opowieści o powtarzanym co rok „zaszyciu”, „wszyciu”, „wszywce”. „Zaszył się” – słyszymy na salonach. Ten slang wokółalkoholowy pomaga oswajać demony. Być zaszytym, nęcące. Zaszycie ma magię. Rana po szrapnelu, po niebezpiecznym życiu (Iwasiów, 2014, s. 289).

Decyzja o wszyciu esperalu wydaje się w narracji bohaterki gestem przesunięcia ciężaru leczenia z porządku psychologicznego na poziom cielesny. Prosty, niemal mechaniczny zabieg wytworza jednak wyraźną granicę, która nie tyle znosi uzależnienie, ile wpisuje je w ciało w sposób materialny i trwały. Szczególne znaczenie zyskuje poczucie „zgrubienia” pod skórą – obecności, która nieustannie przypomina o sobie, ustanawiając nowy reżim cielesnej świadomości. Wszywka nie działa więc wyłącznie jako środek farmakologiczny, lecz także jako znak, który organizuje relację podmiotu z własnym ciałem.

Według Iwony Kurz chorująca kobieta z opowiadania Iwasiów czyni z wszynki „[...] »zasadę bytu« rozpiętego między euforią a unicestwieniem. Tak działa i o tym przypomina picie. Esperal jest niczym *farmakon*: to dla bohaterki lekarstwo i trucizna w jednym” (Kurz, 2016). Pozostająca po zaszyciu blizna jawi się opowiadającej jako symbol toczonej z alkoholizmem walki – wszak biorące udział w chorobowej batalii ciało alkoholiczki zostaje naznaczone niczym ciało żołnierza doznające obrażeń wojennych. Blizna ta „jest – jak pisze Marta Hekselman – figurą pęknięcia (ciała, podmiotowości, rzeczywistości, jej przedstawienia), ale też przerwaniem, zniszczeniem starej formy, nadzieją na jej przekształcenie” (Hekselman, 2013, s. 265). Rana pozwala więc wierzyć w odrodzenie wycieńczonego nałogiem organizmu, stwarza możliwość zaopiekowania się ciałem, zbudowania z nim nowej relacji, opartej na dbałości i czułej pielegnacji.

Blizna pozostała po wszywce może być również postrzegana jako pewnego rodzaju stygmat świadczący o szczególnej – gdyż

łączącej w sobie niemal erotyczną rozkosz oraz śmierć – relacji między kobietą a alkoholem. Esperal staje się wówczas czymś – lub kimś – w rodzaju anioła stróża – namacalnego, podskórnego, chemicznego – ingerującego w związek uzależnionej z uzależniającym, grożącego destrukcją ciała, nad którego bezpieczeństwem i powrotem do zdrowia czuwa. To istotne przesunięcie, ponieważ narratorka opowiadania z goryczą wspomina o osamotnieniu kobiet pijących, o braku męskich „aniołów stróżów” czuwających nad uzależnionymi:

Zauważyła pani, że artyści zawsze mają w końcu jakiegoś kobiecego anioła, który pozwala im się uwolnić? Którego (znaczy: którą) wykiwają, po dojściu do siebie, umawiając się z kumplami na piwo? Że o to im w tej grze idzie – stoczyć się, dać wyciągnąć, oszukać anioła. A czy zna pani jakąś historię o aniele męskim wydobywającym kobietę? Bo w filmie 33 sceny z życia aniołów zabrakło, jeden milczący się nie zakwalifikował (Iwasiów, 2014, s. 279).

Bohaterka Iwasiów ujawnia niewygodną prawdę, wyraźnie podkreślając brak wsparcia dla kobiet pijących. Dla alkoholiczek nie został stworzony żaden męski anioł czuwający nad stanem ich trzeźwości i upojenia. Skazane na ostracyzm, wykluczenie, pewnego rodzaju banicję społeczną, wreszcie samotność, zmuszone są chorować przede wszystkim w pojedynkę. Za sprawą chemicznego strażnika pijąca kobieta zyskuje jednak możliwość stania się członkinią zbiorowości osób podobnych sobie. Bohaterka *Porady* powie: „Zostałam nosicielką esperalu, a więc członkinią republiki pijaków razem z tym śladem” (Iwasiów, 2014, s. 290). Nowo nabyta tożsamość sprawia, że alkoholiczka zostaje niejako przyjęta do grona społecznych wyrzutków, outsiderów. Otwiera się przed nią możliwość zawiązania wspólnoty z innymi pijącymi, raczej mężczyznami, a zatem upodobnienia do nich, przejęcia ich kodu. Jest to zarazem wstęp do przechwycenia tych wzorców – wyjęcia z porządku najgorszych męskich stereotypów, by następnie przewartościować je i wytworzyć nowe, feministyczne sensy.

Przeciw terapii

Kontynuację i pogłębienie tropów kobiecego uzależnienia, nieskuteczności leczenia terapeutycznego oraz „magii zaszywania” zapoczątkowanych w *Poradzie* można odnaleźć w powieści *Pięćdziesiątka* (2015), której znamienity tytuł symbolizuje wiek oraz pojemność kieliszka. Jej bohaterka, Małgorzata Miła, dokonuje podsumowania własnego życia: rekonstruuje dzieciństwo, młodość oraz wiek dojrzały, powraca do dawnych relacji

romantycznych i przyjacielskich. Jej opowieść przyjmuje formę rekapitulacji, w której biografia zostaje podporządkowana rytmowi uzależnienia oraz kolejnym podejmowanym i porzucanym terapiom. Szczególne znaczenie ma fakt, że „Małgorzata pije, bo lubi, z przyzwyczajenia i z potrzeby poszukiwania przyjemności. Jej codzienność wypełnia przeto przede wszystkim picie dewastujące jej organizm i wyznaczające rytm życia, a jednak picie, które traktuje jako »normalność«” (Nęcka, 2017, s. 190). Bohaterka Iwasiów nie postrzega swojego uzależnienia w kategoriach choroby wymagającej konsekwentnego leczenia, nie identyfikuje się z rolą pacjentki i nie przyjmuje perspektywy terapeutycznej jako obowiązującego modelu interpretacji własnego doświadczenia. Szczecińska pisarka podkreśla, że protagonistka jej powieści „próby naprawcze podejmuje zawsze dlatego, że ktoś tego od niej oczekuje: przyjaciółka, partnerka, kochanek” (Chutnik, Iwasiów, 2015). W jednym z fragmentów Małgorzata wyznaje:

Miałam za sobą wszystkie dostępne w mieście terapie. Powrót na którąś z nich byłby równoznaczny z przyznaniem się do oszukiwania. Przyjęłoby mnie jak zbłąkaną siostrę i dali te same co zawsze wskazówki. Umiałam ogrywać. Byłam wybitną specjalistką od uników. Zaawansowaną oszustką. Manipulatorką. Zdawałam się na innych tylko po to, żeby mieć alibi. Tym razem postanowiłam skazać się na siebie, wszyć sobie esperal (Iwasiów, 2015, s. 178–179).

Słowa bohaterki odsłaniają jeden z charakterystycznych mechanizmów uzależnienia – zdolność do instrumentalnego wykorzystywania instytucji pomocowych i osób oferujących wsparcie. Małgorzata dostrzega, że kolejno podejmowane terapie nie doprowadziły do realnej zmiany. Nic dziwnego – jej stosunek do leczenia od początku charakteryzował głęboki sceptycyzm³, a uczestnictwo w terapii nie oznaczało gotowości do konfrontacji z własnym problemem, było raczej sposobem przerzucania odpowiedzialności na innych. Gdy kobieta nie otrzymuje oczekiwanego wsparcia od terapeutki, postanawia przerwać leczenie i wszyć esperal (Iwasiów, 2015, s. 184).

Szczególnie istotny jest przy tym gest „skazania się na siebie”, oznaczający zarazem akt samoukarania i akt odzyskania

3 Warto odnotować, że sceptycyzm wobec terapii obecny w *Poradzie* oraz w *Pięćdziesiątce* znajduje swoje echo również w pozaliterackich wypowiedziach Ingi Iwasiów. Na pytanie Doroty Wodeckiej o podjęcie terapii wyznaje: „Nie, jestem zbyt sceptyczna, żeby uwierzyć terapeutce. [Z uzależnienia – A.S.D.] Wysłałam tak samo, jak weszłam – jednym mocnym szarpnięciem samodyscypliny” (Wodecka, 2013). W rozmowie z Sylwią Chutnik z kolei stwierdza: „Ja sama jestem odporna na popterapię, którą nam wszędzie serwują” (Chutnik, Iwasiów, 2015).

sprawczości. Decyzja o wszyciu esperalu nie stanowi wyrazu wiary w medyczne rozwiązanie problemu, lecz próbę narzucenia sobie zewnętrznej dyscypliny w sytuacji, gdy zawodzą zarówno własna wola, jak i dotychczasowe formy terapii. Esperal staje się więc z jednej strony wyrazem kapitulacji wobec własnej bezsilności i utraty wiary w skuteczność dotychczasowych form leczenia, z drugiej zaś – próbą odzyskania kontroli nad własnym życiem poprzez narzucenie sobie zewnętrznego, a zarazem uwnętrzonego, ograniczenia. Bohaterka nie ufa już ani terapeutom, ani samej sobie, dlatego odpowiedzialność za utrzymanie abstynencji przenosi na farmakologiczny mechanizm przymusu. Wszywka jako materialny znak kryzysu podmiotowości świadczy o pragnieniu zmiany, ale jednocześnie ujawnia przekonanie, że zmiana ta nie może dokonać się wyłącznie za sprawą własnej woli czy dyskursu terapeutycznego. Wyraźnie wskazuje na to sposób, w jaki Małgorzata opisuje powszechne opinie o farmakonie oraz swoją decyzję o wszyciu:

Esperalu nigdy wcześniej nie stosowałam. Miał opinię truciźny. Zaszylali się głównie mężczyźni, ciężkie przypadki. Zwykle wielokrotnie. Znałam z grup również takich, którzy wydłubowali implant. Też mogłabym tak zrobić. Opuścić sobie pierdoloną wstrzemięźliwość i dorwać się do kieliszka. Rzucić wyzwanie toczącemu się we mnie procesowi. [...] Nagle to się zmieniło. Zapragnęłam mieć chemicznego strażnika, który nie gadałby o autonomicznych celach, dochodzeniu do siebie, o prawdzie – prawdzie! Cerbera bezkrytycznie sprzyjającego moim wyborom. Potrzebowałam kogoś, kto nie da się oszukać, nie uwierzy moim opowieściom o sukcesach na drodze trzeźwości, nie każe mi prowadzić dzienniczka, nie będzie mówił terapeutycznym slangiem, patrzył mi w oczy, kwestionował moich wyborów. Kogoś, kto zejdzie na poziom biologii, nie szturchając ego (Iwasiów, 2015, s. 185–186).

Przytoczony fragment można odczytać jako wyraz radykalnego kryzysu zaufania do psychoterapeutycznego modelu leczenia uzależnień. Małgorzata otwarcie odrzuca język terapii oraz jej podstawowe założenia, ponieważ postrzega je jako zestaw pustych formuł i narzuconych z zewnątrz interpretacji, które nie są w stanie uchwycić złożoności jej chorobowego doświadczenia. Bohaterka nie wierzy w skuteczność terapeutycznych praktyk, gdyż w jej przekonaniu nie prowadzą one do odzyskania sprawczości ani nie oferują skutecznych narzędzi radzenia sobie z nałogiem. Odrzucenie terapii okazuje się zatem nie tylko wyrazem nieufności wobec instytucjonalnych form leczenia, ale także gestem sprzeciwu wobec gotowych narracji o uzależnieniu i jego

przezwyćżaniu. Jednocześnie ironiczny dystans, z jakim Małgorzata odnosi się do dyskursu terapeutycznego, świadczy o doskonałej znajomości jego reguł. Bohaterka potrafi rozpoznawać mechanizmy rządzące terapią i z dużą sprawnością unikać interpretacyjnych „pułapek”, jakie mogłyby prowadzić do konfrontacji z własnym uzależnieniem. Jej pozorna intelektualna przezwaga nie musi więc oznaczać wyłącznie niewiary w skuteczność psychoterapii. Może także pełnić funkcję mechanizmu obronnego, chroniącego przed naruszeniem starannie utrzymywanych emocjonalnych barier i pozwalającego na zmierzenie się z tym, co w doświadczeniu uzależnienia pozostaje najbardziej bolesne.

Małgorzata decyduje się więc na wszywkę alkoholową. Preparat porównuje do Cerbera, mitycznego psa strzegącego wejścia do świata zmarłych i niepozwalającego go opuścić. W powieści Iwasiów esperal zostaje obsadzony we wspomnianej roli, ponieważ ma za zadanie pilnować granicy między abstynencją a piciem. Bohaterka jest świadoma, że nawet „chemiczny strażnik” nie daje całkowitej gwarancji zachowania trzeźwości, a wizja otwarcia ciała i wyrzucenia trucizny zdaje się nęcąca. Jak jednak zauważa Monika Ładoń: „[...] metafizycznemu wymiarowi tego farmakonu towarzyszy wymiar egotyczny, bo daje on bohaterkom rodzaj upojenia własną siłą, prosi o nieustający podziw, wzmacnia »ja«, ale i skłania do emocjonalnych nadużyć i szantaży” (Ładoń, 2025, s. 104). Wszywka nie staje się zatem figurą kontroli w sensie represyjnym, lecz raczej narzędziem, które umożliwia Małgorzacie funkcjonowanie w ramach pozorowanej swobody. Kontrola granic trzeźwości zostaje bowiem przeniesiona na „chemicznego strażnika” (Iwasiów, 2015, s. 191).

Co więcej, wszywie esperalu i pozostająca po zabiegu rana zdają się „[...] rodzajem [...] hartowania. Podobnie jak wychodzenie z domu bez płaszcza późną jesienią” (Hekselman, 2013, s. 270). W ujęciu Marty Hekselman rana oraz towarzyszące jej ból i dyskomfort wzmacniają odporność podmiotu. Dlatego właśnie bohaterka Pięćdziesiątki stwierdza:

Ranka mówiła też, że jestem kobietą nieustraszoną, która skrupulatnie wypełnia plan dnia, plan życia. Która przezwalczy każdą pokusę nalania sobie kolejnego już-ostatniego-na-dziś kieliszka. Ranka była znakiem nowego przymierza, znakiem wstąpienia do nowego Kościoła nazywanego szumnie miłością (Iwasiów, 2015, s. 189).

Esperal w narracji Małgorzaty zyskuje status swoistego farmakologicznego sakramentu, boskiego znaku zahartowania⁴.

⁴ Warto zauważyć, że stylistycznie bohaterka pozostaje w ramach podobnego do AA obrazowania – wspomina o rodzaju kościoła. O ile jednak wspólnota

W podobnych kategoriach postrzega port naczyniowy cierpiąca na nowotwór Eve Ensler. Pisarka wyznaje: „Port, zamiast przypominać o chorobie, sprawiał, że czułam się inna, bioniczna, nadludzka. Intensyfikował moją siłę i wiarę w możliwość przetrwania. Czułam się naładowana i zasilona chemią. Podpięta do mojej chemicznej matki” (Ensler, 2015, s. 194). Podobieństwo obu figur polega na przesunięciu znaczenia interwencji medycznej z porządku czysto farmakologicznego w stronę doświadczenia wzmacniającego i konstytuującego podmiotowość. Zarówno esperal w narracji Małgorzaty, jak i port w relacji Ensler nie funkcjonują wyłącznie jako narzędzia leczenia, lecz jako materialne znaki przekształcenia ciała, które generują poczucie wyjątkowości oraz „uzbrojenia” kobiet wobec choroby. Znaczące, że w obu narracjach technologia medyczna zostaje upodmiotowiona – dla Ensler port jawi się jako opiekuńcza matka, dla bohaterki Iwasiów to z kolei strażnik, czujny nadzorca trzeźwości, „dobry terapeuta”, który – jak podkreśla – „nie patrzył mi w oczy, nie kwestionował moich wyborów, nie próbował włąmywać się do podświadomości” (Iwasiów, 2015, s. 190–191).

Upojona esperalem

Medyczna interwencja jawi się Małgorzacie jako zmysłowy, niemal erotyczny akt naruszenia granic ciała:

Cięcie pod łopatką miało erotyczny urok. Wyobrażałyśmy sobie zabieg jako bolesny akt bliskości. Asia obserwowała gojenie się i bliznowacenie rany. Sama pigułka rozpuszczała się powoli, opornie. Nawet po trzech latach dało się wy-czuć zgrubienie pod skórą. Może został po niej fantom, jakaś wewnętrzna blizna. Czułam ją długo po tym, gdy Asia przestała dotykać tego miejsca. Coś twardego, jakby lekarz zaszył tabletkę z kawałkiem opakowania. Uwierało, bolało, swędziało (Iwasiów, 2015, s. 190).

Granica między sprawiającym dyskomfort leczeniem a cieleśną przyjemnością ulega rozmyciu. Zabieg, choć wpisany w reżim abstynencji i kontroli, zostaje w pamięci Małgorzaty przekształcony w doświadczenie o charakterze intymnym, gdzie ból rany i dotyk kochanki stają się elementami złożonej relacji z własnym ciałem. Fantom pozostający po wszzywce wskazuje na ciągłość

Anonimowych Alkoholików opiera się na kolektywnym doświadczeniu trzeźwienia i wzajemnym wsparciu uczestników, o tyle Małgorzata konstruuje swoją opowieść wokół doświadczenia radykalnie jednostkowego. Jej „kościół” nie jest przestrzenią wspólnoty, lecz miejscem samotnej relacji kobiety z własnym uzależnieniem oraz z wszywką, która zastępuje zarówno terapeutę, jak i grupę wsparcia.

interwencji medycznej, która nie kończy się wraz z chirurgicznym nacięciem, lecz trwa w postaci subiektywnie odczuwanego śladu. W tym sensie *esperal* nie tylko dyscyplinuje, lecz także nieustannie przypomina o sobie poprzez cielesną obecność, która jednocześnie uwiera i konstytuuje bohaterkę. Paradoksalnie narzędzie kontroli uzależnienia staje się źródłem jego cielesnego „uobecnienia” w innej formie – już nie poprzez akt picia, lecz poprzez nieusuwalny ślad farmakologicznej interwencji. Ciało przestaje być autonomiczną całością, stając się przestrzenią penetracji i współistnienia „obcego” z „własnym”.

Takie ujęcie pozwala dostrzec analogię wszywki do figury kosmicznego parazyta pochodzącego z filmu *Obcy – ósmy pasażer Nostromo*⁵. Postać ksenomorfa można odczytać jako radykalną metaforę intruzji w porządek cielesny. Podobnie działa farmakologiczna wszywka, ponieważ wprowadza do organizmu element „innego”, który nie podlega pełnej kontroli bohaterki, lecz redefiniuje jej granice od wewnątrz, „morfuje”, jak transformację i przybieranie obcych kształtów określa Mikołaj Marcella (2015, s. 224). Obcość nie ma tu charakteru potwornego (Marcella, 2015, s. 224), jest raczej źródłem bezpieczeństwa. Podwójna tożsamość Ellen Ripley z *Obcego: Przebudzenia* – zawieszenie między ludzkim a obcym – sprawia, że zostaje ona rozpoznana przez ksenomorfy jako „swoja” i objęta formą ochronnej akceptacji. Funkcjonowanie Małgorzaty z *esperalem* również przypomina hybrydyczną współobecność – to nie tyle pasożyt i jego żywicielka, ile układ współzależny, w którym kobieta i farmakon tworzą funkcjonalną całość. Bohaterka nie dąży do pozbycia się wszywki, lecz traktuje ją jako stabilizujący komponent własnego życia – niemożność picia staje się dla kobiety formą nowej normalności, z której nie chce rezygnować. W efekcie „obce” zostaje

5 Aleksandra Krukowska w artykule *Zapolska i soliter. Glosa porównała tasiemca Gabrieli Zapolskiej do figury Obcego* (Krukowska, 2016, s. 199–200). Badaczka zauważa, że relacja Ellen Ripley, głównej bohaterki filmowej serii zapoczątkowanej przez Ridleya Scotta, z ksenomorfem ma charakter wielowymiarowy i silnie nacechowany afektywnie, w którym istotną rolę odgrywa figura macierzyństwa oraz jego braku. Ripley, obciążona doświadczeniem niespełnionego macierzyństwa, staje się podatna na wykorzystanie przez Obcych, którzy czynią z jej ciała przestrzeń reprodukcji własnego gatunku. Zostaje przekształcona w nosicielkę obcego życia, co prowadzi ją do granicznego doświadczenia utraty autonomii i do decyzji o samobójstwie (Krukowska, 2016, s. 200). Porównanie *Obcego* do *esperalu* oraz innych form medycznej interwencji cielesnej pozwala dostrzec podobną logikę wnikania „obcego” elementu w strukturę podmiotu. Zarówno ksenomorf, jak i farmakologiczna wszywka funkcjonują jako figury intruzji, które nie tylko naruszają integralność ciała, lecz także redefiniują jego status ontologiczny, ustanawiając ciało kobiety jako przestrzeń współistnienia tego, co własne i zapożyczone, kontrolowane i nieusuwalne.

nie tylko uznane za własne, ale wręcz rozpoznane jako gwarant podmiotowej stabilności: „Zaakceptowałam obecność wszywki. [...] oddałam się pod kuratelę” (Iwasiów, 2015, s. 190).

Paradoksalny charakter relacji Małgorzaty z esperalem ujawnia się jeszcze wyraźniej w dalszej części powieści, gdy bohaterka wyznaje: „[...] znów to zrobiłam. Kolejna wszywka, jak u weteranów. Wpadłam w nałóg esperalowy” (Iwasiów, 2015, s. 256). Nałogowość wszywki odwraca logikę terapii – środek mający przeciwdziałać alkoholizmowi sam zostaje nazwany przedmiotem uzależnienia. Wydaje się, że „żyjąca ekstatycznie, jakby powodowana ciągłym głodem” (Helbig-Mischewski, 2013, s. 61) protagonistka jest kompulsywnie przywiązana do substancji farmakologicznej, lokującej jej doświadczenia somatyczne między rozkoszą a bólem. Esperal przejmując bowiem funkcję, którą wcześniej pełnił alkohol: reguluje napięcie, organizuje codzienność i zapewnia poczucie kontroli nad własnym życiem, jednocześnie grożąc (auto)destrukcją ciała, w którym został zaaplikowany.

Decyzja o kolejnej dawce esperalu jest bezpośrednio związana z chęcią powrotu do intensywnych doznań somatycznych, przywołujących wspomnienia pierwszych faz upojenia alkoholowego:

Druga wszywka była trudniejsza. Szło po niej do głowy tak mocno, że prawie mnie przewracało. Cudowny powrót do samej siebie. Tym byłam, momentem, gdy pierwsze promile trafiają do krwiobiegu. Do tego tęskniłam zaszyta preparatem nowszej generacji. Do tych pierwszych chwil o stałych porach dnia, uwalniających od napięcia, wygładzających kanty świata, zdejmujących z obrazu rzeczywistości szarą przesłonę. Wstrzymywałam oczekiwanie – z dnia na dzień lub z wszywki na wszywkę – tylko dlatego, że po nocy następuje dzień. Po prohibicji dystrybucja. Po suchości mokrość. Po wyrzeczeniu rozpusta (Iwasiów, 2015, s. 257).

Wszywka staje się nowym nośnikiem odurzenia i przyjemności. Małgorzata reprodukuje logikę nałogu w nowej postaci – to, co miało być mechanizmem prewencji, zostaje przyswojone jako nowa forma pobudzenia i rozkoszy (Ładoń, 2025, s. 104). „Upojona” wszywką bohaterka zaczyna doświadczać farmakonu jako medium dostępu do stanów afektywnych analogicznych do tych wywoływanych przez alkohol. W tym ujęciu wszywka nie przerywa cyklu trzeźwości i upojenia, lecz reorganizuje go, wpisując przeżycie kobiety w rytm naprzemiennych stanów niedoboru i nadmiaru.

Co istotne, bohaterka *Pięćdziesiątki* wyraźnie deklaruje, że implant nie jest dla niej narzędziem definitywnego wyjścia z choroby. Kobieta traktuje okres działania wszywki jako czasowe

zawieszenie nadmiernego picia: „Esperal na pół roku zwalniał mnie z obowiązku kultuwowania alkoholizmu” (Iwasiów, 2015, s. 256–257). Znaczące, że picie jest w narracji swego rodzaju kultem, praktyką wymagającą pielęgnowania, z której Małgorzata nie chce całkowicie zrezygnować. Bohaterka fantazjuje o powrocie do alkoholowych rytuałów, o ryzyku eksperymentowania z granicami wytrzymałości własnego ciała: „Chciałam poczekać, aż minie termin ważności implantu, i wejść w nowy ciąg. Zacznę od małej dawki, wsłucham się w reakcje. Sprawdzę, czy disulfiram na pewno już we mnie nie krąży. Pokonam nawykową awersję i zasięki strachu przed zapaścią” (Iwasiów, 2015, s. 257). Podobnie jak brawurowe marzenia o powrocie do alkoholowych ciągów, także abstynencka codzienność Małgorzaty realizuje się poprzez nieustanne flirtowanie z możliwością jej przekroczenia. Kobieta bowiem świadomie poszukuje kontaktu z wyzwalaczami:

Trzecią wszywkę zafundowałam sobie na czterdzieste piąte urodziny. W kieliszkach znów pojawiło się dobre wino, a ja piłam wodę z kryształu. [...] Potrzebowałam codziennej konfrontacji ze światem ociekającym słodkimi likierami i wytrawnymi winami. Lubiłam nalewać ludziom do kieliszków, doradzać wybór trunku, przewidywać natężenie kaca. Pracowałam jako sanitariuszka po stronie wroga – wolałam być z pijącymi niż z ozdrowieńcami. Znów, jak w czasach Asi, zrobiłam z abstynencji religię, z tą różnicą, że byłam jej wierna. Nie czciłam potajemnie bożków utraty świadomości pod postacią skitranych po domu butelek i białych pastylek, nie dawałam sobie do nieprzytomności seksem. Byłam konwertytką doskonałą, fanatyczką swojego nowego wcielenia. Chodziłam między pijących i dawałam im świadectwo wstrzemięźliwości (Iwasiów, 2015, s. 257–258).

Małgorzata przebywa wśród pijących, nalewa im alkohol, doradza wybór trunków i uczestniczy w rytuałach konsumpcji, choć sama pozostaje abstynentką. Obecność kieliszków, butelek, kryształowego szkła czy zapachu wina nie jest dla niej zagrożeniem, którego należy unikać, lecz źródłem szczególnej satysfakcji. Kobieta czerpie przyjemność z codziennego wystawiania się na pokusę i demonstrowania własnej odporności. Alkohol pozostaje centralnym punktem organizującym rzeczywistość bohaterki, nawet jeśli nie jest już przez nią spożywany. Paradoksalnie więc esperal nie oddziela Małgorzaty od świata nałogu, lecz umożliwia jej trwanie w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Bohaterka określa siebie mianem „sanitariuszki po stronie wroga”, co trafnie oddaje jej stan zawieszenia pomiędzy abstynencją a pragnieniem picia. Nie identyfikuje się z „ozdrowieńcami”,

ponieważ nie chce porzucić afektywnej więzi z kulturą alkoholową, a możliwość przekroczenia zakazu – choćby tylko w fantazji – jest źródłem satysfakcji.

Zakończenie

W interpretowanej tutaj prozie Ingi Iwasiów esperal okazuje się figurą organizującą doświadczenie cielesności oraz podmiotowość i relację między kontrolą a pragnieniem. W *Poradzie i Pięćdziesiątce* farmakon zostaje wpisany w somatyczny wymiar kobiecego alkoholizmu, stając się zarazem znakiem zranienia, narzędziem dyscypliny i źródłem afektywnego przywiązania. Bohaterki szczecińskiej pisarki nie traktują wszywkę wyłącznie jako środka terapeutycznego, lecz stopniowo włączają ją do własnego doświadczenia cielesnego, nadając jej status „chemicznego strażnika”, którego obecność stabilizuje ich codzienność i umożliwia negocjowanie relacji z uzależnieniem.

Zestawienie alkoholiczek Iwasiów z pijącym ojcem Zbroi pozwala dostrzec wyraźne zróżnicowanie genderowe w sposobach reprezentowania wszywki alkoholowej, która zdaje się figurą ujawniającą odmienne genderowo modele przeżywania uzależnienia. W kobiecych narracjach esperal funkcjonuje jako ulokowany w ciele strażnik trzeźwości, natomiast w męskich reprezentacjach przybiera postać intruza, którego obecność domaga się odrzucenia. Analizowane narracje udowadniają tym samym, że doświadczenie alkoholizmu nie może być rozpatrywane wyłącznie w kategoriach medycznych czy psychologicznych, lecz wymaga uwzględnienia sposobów, w jakie choroba, terapia i cielesność zostają kulturowo oraz genderowo konstruowane w literaturze współczesnej.

Bibliografia

- Brach-Czaina Jolanta, 1999: *Szczeliny istnienia*. Wydawnictwo eFKA, Kraków.
- Chutnik Sylwia, Iwasiów Inga, 2015: *Gośka i Jolka*. „Dwutygodnik”, nr 171. <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/6212-goska-inb-spjolka.html> [dostęp: 14.01.2026].
- Duda Maciej, Krukowska Aleksandra, Krupiński Piotr, red., 2023: *Inga Iwasiów dla średnio zaawansowanych. Studia, eseje, relacje*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Stowarzyszenie Czasu Kultury, Szczecin-Poznań.
- Ensler Eve, 2015: *W trzewiach świata*. Przeł. Maria Zawadzka. Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Giza-Stępień Joanna, 2005/2006: „Pracuję na trzech etatach i mam życiorys w głowie...”. W *gąszczu tekstualnych dyskursów Ingi Iwasiów*. „Studium”, nr 6/1, s. 133–141.

- Godlewski Grzegorz, 1989: *Bachus w kontuszu. Z dziejów motywu alkoholowego w literaturze polskiej*. Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów.
- Gorczyca Łukasz, Ronduda Łukasz, 2018: *Szyja. Awangarda i alkohol. Rozmowy z artystami*. Fundacja Raster, Warszawa.
- Hekselman Marta, 2013: *Mikrokosmos rany. Granica u Kafki*. „Teksty Drugie”, nr 6, s. 258–274.
- Helbig-Mischewski Brygida, 2013: *Terapia i odmowa terapii – autobiograficzne narracje „postenerdowskie” lat ostatnich. Eugen Ruge i Marion Brasch*. „Autobiografia Literatura Kultura Media”, nr 1, s. 51–68.
- Iwasiów Inga, 2008: *Bambino. Świat Książki*, Warszawa.
- Iwasiów Inga, 2014: *Porada*. W: Eadem: *Smaki i dotyki*. Wielka Literatura, Warszawa, s. 273–300.
- Iwasiów Inga, 2015: *Pięćdziesiątka*. Wielka Literatura, Warszawa.
- Iwasiów Inga, 2019: *Kroniki oporu i miłości. Świat Książki*, Warszawa.
- Izdebska Agnieszka, 2014: *Opowieść o „miastach odzyskanych”*. Proza Stefana Chwina, Pawła Huellego, Joanny Bator i Ingi Iwasiów. „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, T. 5, s. 29–45.
- Klepuszewski Wojciech, 2018: *“They all know what I am”. Literary Representations of Women and Alcohol*. „Acta Neophilologica”, T. 2, nr 20, s. 85–98.
- Koper Sławomir, 2022: *Alkohol i muzy. Polscy artyści i ich ulubione trunki*. Wydawnictwo Fronda, Warszawa.
- Kraskowska Ewa, 2003: *„W sprawie kobiet – bez zmian”. O pisarstwie Ingi Iwasiów*. „Teksty Drugie”, nr 2–3, s. 110–117.
- Krukowska Aleksandra, 2016: *Zapolska i soliter. Glosa*. W: *Kobieta, literatura, medycyna*. Red. Arleta Galant, Agata Zawiszewska. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 189–205.
- Kurz Iwona, 2016: *Nikt nie czuwa nad pijącą kobietą*. „Dwutygodnik”, nr 179. <https://www.dwutygodnik.com/artykul/6405-nikt-nie-czuwa-nad-pijaca-kobieta.html> [dostęp: 17.02.2026].
- Ładoń Monika, 2023: *Od brudu do przyjemności: alkoholiczki w prozie Ingi Iwasiów*. W: *Inga Iwasiów dla średnio zaawansowanych. Studia, eseje, relacje*. Red. Maciej Duda, Aleksandra Krukowska, Piotr Krupiński. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Stowarzyszenie Czasu Kultury, Szczecin-Poznań, s. 95–109.
- Ładoń Monika, 2025: *Kobieca rebelia alkoholowa*. W: Eadem: *Wyczerpane. Kobiety i choroby*. Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk, s. 98–108.
- Marcela Mikołaj, 2015: *Monstruariusz nowoczesny*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Nadana Katarzyna, 2015: *Pokój z prozą. Z Ingą Iwasiów rozmawia Katarzyna Nadana*. „Nowe Książki”, nr 11, s. 5–8.
- Nęcka Agnieszka, 2017: *„Życie to nie są jakieś tam frywolitki”. O Jolancie Sylwii Chutnik i Pięćdziesiątce Ingi Iwasiów*. W: *Literatura i granice. Szkice o literaturze XX i XXI wieku*. Red. Barbara Gutkowska, Agnieszka Nęcka, Katarzyna Gutkowska-Ociepa. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 181–198.

- Odija Daniel, 2001: *Ulica*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Osiatyński Wiktor, 2003: *Rehab*. Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Przybylski Aleksander, 2016: *Literacki almanach alkoholowy. słowo/obraz terytoria*, Gdańsk.
- Rurawski Józef, 1994: „*Myśmy gorycz zmienili na wino*”. Motyw alkoholu we współczesnej prozie polskiej. Polska Liga Trzeźwości, Warszawa.
- Shusterman Richard, 2008: *Świadomość ciała. Dociekania z zakresu somaestetyki*. Przeł. Wojciech Małecki, Sebastian Stankiewicz. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Wodecka Dorota, 2013: *Sukienka dla feministki*. Gazeta Wyborcza. 31.10.2013. <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,14876832,sukienka-dla-feministki.html> [dostęp: 05.02.2026].
- Zbroja Aleksandra, 2021: *Mireczek. Patoopowieść o moim ojcu*. Agora, Warszawa.
- Zduniak-Wiktorowicz Małgorzata, 2014: „Projekty totalne” – o przedstawieniach historii XX wieku w najnowszej prozie polskiej i niemieckiej. W: *Opcja niemiecka. O problemach z tożsamością i historią w literaturze polskiej i niemieckiej po 1989 roku*. Red. Wojciech Browarny, Monika Wolting, Marcus Joch. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 121–141.